

?Mam niepełnosprawne dziecko? - ile razy wypowiadaliście to zdanie? Ile razy mieliście łzy w oczach? Później smutek wypisany na zmęczonej twarzy? A następnie obojętne stwierdzenie faktu - ?Mam dziecko niepełnosprawne??

Dlaczego tak łatwo przychodzi nam oceniać drugą osobę? Czy nie powinniśmy, jako rodzice wyjątkowych dzieci, być bardziej współczulni? Tak pięknie wszyscy piszą, jak ich życie się zmieniło, jak bardzo dziecko ich zmieniło! Ile wysiłku trzeba włożyć w wychowanie chorego dziecka?!

Ale gdzie to nasze zrozumienie świata, cudowne serca i miłość ? jak przekładają się na nasze szare, codzienne życie? Tak łatwo kogoś ocenić skrytykować... Bo co??? Bo my wiemy lepiej, bo mamy więcej współczucia w sercu? Jesteśmy wyjątkowi, tak, ale to dzięki naszym dzieciom! To one powodują, że na myśl o nich robi nam się ciepło na sercu.

Czas zmienić siebie, spojrzenie na świat! Próbować postawić się na miejscu drugiej osoby! Dlaczego Babcia czy Dziadek boją się naszego dziecka? To ich wina? To oni są źli? Nie! To naszym obowiązkiem jest zrozumienie, ze ta druga osoba MA PRAWO się bać! Jeżeli chcemy zaistnieć w społeczeństwie, to dajmy się zrozumieć!

Rozmawiajmy, w kółko powtarzajmy, jak można dotrzeć do naszych pociech, jak można je po prostu pokochać. Nauczmy najbliższych miłości!!! To nasz obowiązek!!! Pomóżmy im i naszym dzieciom. Najwyższy czas pokazać, że NAPRAWDĘ jesteśmy wyjątkowi i możemy więcej. Wystarczy kochać i chcieć!

Kasia Kostecka